

WIELKI POST

ZEPSUCIE, GRZECH, PRZEBACZENIE

Grzech dotyka i rani każdego z nas, i gdy stajemy na progu Wielkiego Postu, właśnie jako grzesznicy, przyjmujący na swoją głowę popiół na znak pokuty, słyszymy słowa, które podpowiadają jak leczyć grzechowe rany, jak unikać zepsucia: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15b).

Grzech czy może już zepsucie draży moje życie? Jaka to różnica? Otóż człowiek zepsuty zawsze jest grzesznikiem, bo grzech prowadzi do zepsucia, ale grzesznik nie zawsze jest człowiekiem zepsutym. Bardzo jasno tę różnicę ukazał Papież Franciszek w niewielkiej publikacji *Zepsucie i grzech*.¹ Warto wziąć pod uwagę te dwie rzeczywistości i bacznie się im przyjrzeć, gdy w wielkopostne dni będziemy pochylać się nad własnym życiem, aby uczynić je podobnym do wzoru życia dziecka Bożego zrodzonego z Bożego Serca przepelnionego miłością i miłosierdziem.

Zepsucie to nie pojedynczy akt grzechu, ale stan. „To proces śmierci - wyjaśnia Papież - kiedy życie umiera, pojawia się rozkład”. Człowiek tkwiący w takim stanie stwarza wokół siebie świat pozornej poprawności, który stanowi przykrywkę dla jego kłamliwego życia. Zepsucie może dotyczyć nie tylko pojedynczego człowieka, ale całych społeczności, gdy np. ustanawiane są prawa przyzwalające na promowanie i czynienie zła. Gdy normą określa się to, co obiektywnie, w odniesieniu do uniwersalnych norm moralnych, stoi poza normą. Gdy aprobatę przemocy, zła i grzechu czyni się miernikiem postępu cywilizacyjnego. Papież akcentuje ten fakt stwierdzając: „Wiemy, że wszyscy jesteśmy grzesznikami, ale *novum* w zbiorowej mentalności polega na tym, że korupcja (zepsucie) wydaje się częścią normalnego życia społecznego, jego akceptowalnym wymiarem”. Oby to *novum* nie stało się sposobem naszego życia osobistego, życia wspólnotowego czy rodzinnego.

Ze stanem zepsucia łączy się agresja wobec tych, którzy nie chcą oddychać wonią śmierci, którzy pragną podnosić się ze swoich upadków, którzy podlegając pokusom zła nie chcą poddać się jego destrukcyjnemu działaniu, którzy popełniając zło nie zamykają swego serca na Boże przebaczenie. „Grzesznik - tak! Zepsuty - nie!” - jednoznacznie stwierdza Papież.

¹. Jorge Mario Bergoglio Papież Franciszek, *Zepsucie i grzech*, Esprit, Kraków 2013.

Nawracajmy się więc i wierzy w Ewangelię przebaczenia, która jest Dobrą Nowiną dla każdego grzesznika, bo jak czytamy w *Evangelii gaudium*: „Bóg nigdy nie męczy się przebaczeniem nam; to nas męczy proszenie Go o miłosierdzie. Ten, który zachęcił nas do przebaczenia (Mt 18, 22), daje nam przykład: On przebacza siedemdziesiąt siedem razy. On pozwala nam podnieść głowę i zacząć od nowa, z taką czułością, która nas nigdy nie zawiedzie i zawsze może przywrócić nam radość. Nie uciekajmy przed zmartwychwstaniem Jezusa, nigdy nie uważajmy się za martwych, niezależnie od tego, co się dzieje. Nic nie może być większe od Jego życia...” (EG, 3).

CZAS KONTEMPLACJI PRZED NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM

Stanę przed Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata, stanę w prawdzie mojego życia, w całej nędzy grzechu i słabości...

Zapagnę Jego Ducha, aby przeświecił swoim światłem nawet najskrytsze zakamarki mojego serca, aby z grzesznego stało się sercem skruszonym:

Zmiłuj się nade mną, Boże...

Zmiłuj się...

Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia...

Moją ofiarą, Boże, duch skruszony; nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym.

Zmiłuj się nade mną...

Zmiłuj się... Obmyj... Oczyść...

Wpatrując się w Najświętszy Sakrament, przywołam w duszy obraz paschalnej Ofiary Baranka, Bożego Baranka prowadzonego na rzeź, obarczonego moimi grzechami, poranionego moim pogubieniem...

Poproszę o dar łez nawrócenia dla siebie i dla tych, którzy nad swoją duchową śmiercią nie płaczą. Poproszę o zmartwychwstanie!

s. Anna Czajkowska WDC